

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
BIALYSTOK
RYNEK ŚRODKOWY D. 1. Tel. 65
Konto P.K.O. nr. 1
Ceny ogółne
Za wiersz mil. za tek.
wsk. 25 gr., w tek.
70 gr., w drobnych 12

*Biblioteka Narodowa
Karszaka*

nnik Białostocki

W numerze
z ogłoszeniami do
druku lub przesyłką
pocztową
zł. 3.-
miesięcznie

Plebiscyt ludności zadecyduje o ustroju Austrii

WIEDEN, 18.10. W gmachu parlamentu w ramach uroczystości propagandowych frontu ocalałego kanclerz Schuschnigg wygłosił wczoraj przemówienie, w którym omówił na wstępie wady ustroju liberalnego, podkreślając zalety obecnego autokratycznego ustroju Austrii.

Kanclerz obszernie omówił sprawę przekształcenia organu państwa w formę republikańską, wyrażając podziękowanie Heimwehrze i ks. Starheimbergowi.

Dalej zapowiedział, że zaproponuje prezydentowi Miklasowi, aby wprowadził jako godło państwowe żółty krzyż (kruckenkreuz).

Wiele miejsca poświęcił kanclerz omówieniu sprawy propagandy monarchistycznej w ramach frontu ocalałego.

Ostro wystąpił przeciw tym, którzy szkolą i umniejszają zasługi Habsburgów dla Austrii, podkreślił, że sprawa ustroju wewnętrznej Austrii jest wyłącznie wewnętrzną sprawą, o której nie ma prawa decydować nikt z zewnątrz, ani nawet rząd austriacki, a jedynie wola narodu.

Mówie swa zakończył kanclerz oświadczeniem, że nie jest i nie będzie dyktatorem, natomiast jest i będzie szefem rządu Austrii niepodległej.

W kołach politycznych ustępowany jest jako zapowiedź plebiscytu w sprawie ustroju Austrii, komentarz.

Jak dla sztandaru narodowego honory dla odznaki

WIEDEN, 18.10. Kanclerz Schuschnigg przedstawił prezydentowi republiki Miklasowi do podpisu dekret, w myśl którego odznaka austriackiego „Frontu Patriotycznego”.

Powstańcy wkroczyli do Oviedo po morderczej walce z obłączoną armią rządową

PARYŻ, 18.10. Powstańcy wkroczyli wczoraj do Oviedo przerywając pierścienią wojsk rządowych uwalniając obłożonych w mieście strażników rządu narodowego.

Wysłane na pomoc kolumny powstańcze podjęły od góry Naranco i po zwycięskich walkach sforsowały rzekę Nora.

Po zdobyciu o świcie wzgórz

Naranco trzy kompanie szturmowe i ochotnicy z Galicji weszły pierwsze do miasta, „Regulares” i legioniści wkroczyli następnie do Oviedo z drugiej strony. Jeden z oficerów uderzył się natychmiast do stacji radiowej, żeby podać krajowej wiadomość o zajęciu miasta. Posuwanie się oddziałów powstańczych poprzedzone było silnym bombardowaniem przez samoloty. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne.

Wkroczenie wojsk powstanych do miasta odbyło się szczytując uroczysto.

Wiadomość o zdobyciu Oviedo wywołała radosne manifestacje na frontach powstańczych.

Płk Martin Alonso, dowódca powstańczych oddziałów czolowych, które wkroczyły do Oviedo, oświadczył przedstawicielom prasy: „Hava sa w Oviedo co następuje: — Przed naszymi pozycjami leży góra ciał milicji czerwonej. Po-

(Dalszy ciąg wiadomości z Hiszpanii na str. 2-ei).

Kanał Bałtyk — Morze Czarne

BUKARESZT, 18.10.

Prasa rumuńska donosi, iż w przyszłym tygodniu na posiedzeniu rady ministrów m. in. Antonescu złoży eksperymentalne zapytanie.

„Adeverul” donosi, że m. in. Antonescu zapyta, czy będzie możliwe w Kanale Dniepru w podróży do Pragi, czyżby, po czym uda się do Paryża, Londynu i Warszawy.

W czasie pobytu m. in. Antonescu w Warszawie omówiony będzie projekt przeprowadzenia kanału łączącego Dniepr z Wisłą, przez co zostanie uzyskane połączenie morza Bałtyckiego z Czarnym.

Otwarcie roku akademickiego U. J. P.



Wczoraj odbyło się w sposób uroczysty otwarcie nowego roku akademickiego 1936-37 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Warszawie. Sprawy związane z tym uroczystością podajemy na str. 2-ei.

Na zdjęciu grupa obecnych na uroczystości dygnitarzy państwowych i kościelnych.

Wrogowie

naibiedniejszych

Od kilku dni, mimo zdecydowanej kontratakacji władz, daje się odczuć w szeregu miast zwiększenie artykułów pierwszej potrzeby.

Zwiększa więc ceny nabiału, mięsa, a nawet i chleba.

Pytania kupujących o przyczyny tak anormalnego zjawiska pozostają bez odpowiedzi, a powołują się na obowiązuje cenik powołując na rzeczników i sklepikarzy ironicznie uśmiech.

— Ceny są wyznaczone to prawda... Ale ta tania nie może sprządać, bo i ode mnie drożę biera.

Co to wszystko znaczy? Kto ośmiela się w najtrudniejszym momencie uroczystości zwrócić się do rękach znajdują się na nich niekiedy akcje, która ostrzeżeniem swoim gozi w najbardziej, a nawet bezrobotnych obywateli?

W chwili, gdy społeczeństwo ma przed sobą wysiłek o zapewnienie chleba, dachu nad głową i o dzieje półmilionowej rzeszy współbraci — wszelki objaw spekulacji cenami artykułów pierwszej potrzeby musi być uznany za pracę przeciw państwu, a spekulanci stają się wrogiem całego społeczeństwa!

Teści go trzeba bez litości i nie tylko karać grzywną bądź aresztem, ale pozbawić prawa zajmowania się handlem.

A to może być gorsze nawet od Berez...

Pomocnik Jeżowa w GPU.

MOSKWA, 18.10. Zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych mianowany został jeden z funkcjonariuszy tego komisarzatu (dawne G.P.U.) Frynowskij.

Zajmował on dotąd stanowisko naczelnika wydziału oddziałów pogranicznych.

Trzęsienie ziemi w Wenecji

WENECJA, 18.10. O godz. 4.12 w nocy odczuło trzęsienie ziemi, które pozbawiło miasto światła i spowodowało panikę ludności.

Trzęsienie ziemi trwało około 10 sek.

Dotychczas nie zanotowano żadnych ofiar lub strat.

Woiewoda poleski dok. Kosteł-Beinacki

wrócił do zdrowia

P. woiewoda poleski Wachaw Kosteł-Biernacki, który od szeregu tygodni bawił w Warszawie na kuracji, powrócił w sobotę do Brześcia n. B., lecz na razie nie chciał urzędowania.

Obowiązek woiewody pełni naczelnik wydziału społeczeństwa politycznego p. K. Kozłowski, który p. woiewoda Radwański po tragicznym wypadku samochodowym przebywa w Włocławku.

Wczoraj, tj. w niedzielę, dołona została sekcja zwłok zmasakrowanych nieludzko ofiar.

Ujęcie morderców rodziny Szmulowiczów

Sekcja zwłok 5 ofiar zbrodni

W sobotę policja ujęła sprawców morderstwa dokonanego we wsi Stany w słonie 115 zł w banknotach, których bandyci nie zdolali zabrać. Znalezione poza tym łuski po wystrzelonych pociskach rewolwerowych. Kilka kul tkwiło w ścianach i meblach. Na miejscu zbrodni pozostawiono narzędzie morderstwa, naboje, broń, a także zwłoki. Wczoraj, tj. w niedzielę, dołona została sekcja zwłok zmasakrowanych nieludzko ofiar.

Dzik na ulcach Częstochowy zabity widłami i strzałami rewolwerowymi

Do Częstochowy nadbiegł w biały dzień od strony cmentarza Kule zmęczony duży dzik leśny o szaroczerwonej sierści, długości ponad 1 metr i wysokości 80 cm. Został on zaatakowany przez przygodnych myśliwych na ul. Władysława Dąbrowskiego. Robocznicy, walczący ulicę, rzucili się z widłami, a maszynista prowadzący walec drogowy dał do niego 4 strzały rewolwerowe. Gdy ranny dzik padł na ziemię, robocznicy dobiegli go widłami. Dzik został na razie umieszczony w budce na narzędzie rolnicze. Niezwłocznie polewano na ulicę porożnię, a także i stało się tematem rozmów licznych mieszkańców.

Ziemie z Palatynu na Sowińcu i posępek rzymskiej wileczycy na Rosse przywiezie specjalna włoska misja wojskowa

RZYM, 18.10. W przyszłym tygodniu wyjedzie z Rzymu do Krakowa specjalna włoska misja wojskowa, która w imieniu Mussoliniego zawiezie na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu ziemię pobraną z Palatynu.

Uroczystość pobrania ziemi z najstarszej dzielnicy Wiecznego Miasta odbędzie się w nadchodzącą sobotę. W uroczystości tej weźmie m. in. udział włoski podsekretarz stanu spraw zagr. Bastianini oraz ambasador R. P. przy Kwirynale, Wysocki.

Ziemia z Palatynu, przeznaczona na kopiec Marszałka Piłsudskiego, zawieziona będzie w zapieczętowanej amblorze rzymskiej.

Członkowie włoskiej misji wojskowej udadzą się następnie do Krakowa do Warszawy celem złożenia „wzrost” władzom państwowym.

W Warszawie misja pojechać ma do Wilna, aby w mauzoleum na Rosse, gdzie spoczywa serce Marszałka Piłsudskiego, złożyć odlew brzozy historycznej wileczycy rzymskiej.

Nowa porażka Kucharskiego i Noji

w spotkaniu z Ny i Iso-Hollo

Nasi czołowi lekkotarci Noji i Kucharski spotkali się wczoraj po raz 4-ty tym razem w Lwowie: pierwszy z Finem Iso-Hollo, drugi z Szwedem Ny.

I tym razem również zagraniczni zawodnicy wyszli z tego spotkania zwycięsko.

Noji uległ Finowi w biegu na 5000 mtr. z różnicą ledwie 1 mtr.

Kucharskiego wyminął Szwed tuż na mecie w biegu na dystansie 1 mil. ang. (1207 mtr.).

W nowej Abisynii



Wicekról Graziani z głową kościoła koptyjskiego abuną Koryllosem po uroczystym nabożeństwie.

Pod hasłem pracy

Podatek wojskowy będzie wreszcie zniesiony.

Malo kto odczuł ten podatek. Był przeważnie nieświadomy. Trudno było uruchomić aparat egzekucyjny w stosunku do młodych ludzi nie posiadających jeszcze przeważnie ustalonej pozycji w życiu. Podczas ostatniej sesji sejmowej stwierdzono, że ogółem z tego podatku wpływa rocznie około 200.000 zł., ale ścaganie go kosztuje skarbu państwa więcej.

Alle nie tylko ze względów materialnych pocatek ten był niecelowy. Również i ze względów moralnych. Stwarzał bowiem pozory jakiegoś ekwiwalentu pieniężnego za zasługi obywatelskie i zaszczyt służby w wojsku.

Obecnie wchodzi w życie inna zgola koncepcja: obowiązek służby w wojsku może zastąpić tylko — praca. Każdy kto z tych czy innych względów nie może spełnić obowiązku służby w szeregach, musi dać państwu 30 dni pracy w ciągu 5 lat.

30 dni w życiu poświęconych takiej pracy — to żaden uszczerbek w narodzie. Żadna właściwa ofiara. Ale 30 dni pracy, podjętej corocznie przez kilkaset tysięcy — to

miliony „dniówek”, to bardzo realnie w wielkim dziele, podzielnictwa Polski wyżej i wzmocnienia siły obronnej kraju.

I jeszcze na jednym odcinku dogmat pracy zostaje wcielony w ramy konkretne a bardzo pozytywne.

Każdy młodzieniec z t. zw. celem naukowym spędzi 6 tygodni w junackich hufcach pracy. Znowu żaden uszczerbek dla zawodowego przygotowania, żadna przerwa w studiach... — ale za to jakże dodatni czynnik w duchowym i fizycznym rozwoju młodego pokolenia.

Jakież poszanowanie dla pracy musi obudzić ten okres, spędzony w środowisku ludzi fizycznie pracujących. Jakież zrozumienie dla wartości trudu fizycznego wytworzyć musi tych 6 tygodni w duszach młodej inteligencji. I na odwrót: ileż barier, przesądów i uprzedzeń runie w młodym pracowniku fizycznym, gdy współpracować będzie z młodym t. zw. inteligentem.

Oba zamierzenia powitać trzeba z uznaniem. Bo oba — mają olbrzymie walory moralne dla przyszłości i rozwoju młodego pokolenia, a więc i dla przyszłości i rozwoju Polski.

Już o 37 km od Madrytu stoja wojska powstańcze

PARYŻ, 18. 10.

O przebiegu wczorajszych operacji pod Toledo donosi korespondent: Hivas: dn. 17 b. m. na północ i na północno-wschód od Toledo rozwinęła się poważna operacja zbrojna, która przygotowywana w wielkiej tajemnicy. Kolumny gen. Varela wyruszyły z Toledo i posuwają się na przód na szerokim froncie.

Illescas, przed którym wojsko powstańcze zatrzymało się wczoraj wieczorem, leży na głównej drodze z Toledo do Madrytu w odległości 33 km. od Toledo i 37 km. od Madrytu.

Celem operacji było przecięcie połączenia kolejowego Madrytu z Walencją i utrzymanie pod ostrza-

tem rozjazdu kolei w Castillejo na prawym brzegu rzeki Tago. Operacja ta została wykonana w całości po walkach, które szybko przybrały pomyślny dla gen. Varela obrót.

W sobotę jedna z kolumn powstańczych wkroczyła do Villaluenga o 11 km. od Illescas i zajęła to miasto.

Szwadron płk. Monasterio po zajęciu Moejon de Villaceja i Anover del Tajo trzymała pod ostrza-

tem linie kolejowa Madryt — Walencja.

Gen. Mola objął dowództwo powstańczych sił zbrojnych, działających na froncie madryckim.

Powstańcze kolumny północne znajdują się obecnie o kilka kilo-

metrów od Escorial i przygotowują się do decydującego ataku na miejscowość Naval Camero na drodze do Madrytu.

Z Barcelony urzędowo donoszą, że na południe od Huesca trwa zacięta walka. Bói toczy się również

Zdemoralizowana armia nie zdola obronić stolicy

PARYŻ, 18. 10.

General wojsk rządowych Tarrado oświadczył w Madrycie, iż stolica nie będzie mogła stawić zbyt długo oporu, ponieważ strach dezorganizacji postępuje w tak szybkim tempie, iż niemożliwe ma o utrzymaniu nie tylko oddziałów na froncie, ale i o stworzeniu kade, zdolnych do obrony bezpośredniego miasta.

O dezorganizacji i braku dyscypliny świadczy fakt rozstrzelania w Madrycie bez sądu przez żołnierzy komunistycznych 300 osób, podejrzanych o symulację prawicowości, którym zarzucano, iż rzekomo stworzyli spisek.

Spiskowcy ci mieli się podobno zbiegać w salach bibliotek madryckich i tam pod pozorem pracy naukowej, przygotowywać zamachy na członków rządu. Podobno pozostawali oni w kon-

takcie radiowym z gen. Franco. Coraz głośniejsze mówią w Hiszpanii, iż prezydent Azana nie nocuje w pałacu w Madrycie, ale ma rzekomo leżącą samolotem na noc do Walencji, skąd ta sama droga wraca rano do stolicy.

**250 skrzyń złota
wywieziono z Madrytu
do Francji**

PARYŻ, 18. 10. Hiszpański statek handlowy „Tramontana” przywiózł do Marsylii ładunek złożony z 250 skrzyń złota, które zawierały 17 ton złota wartości 400 mil. fr.

W ubiegłym tygodniu statek hiszpański „Remplir” przywiózł do Marsylii taki sam ładunek złota.

Niepodległa Katalonia ogłosi neutralność wobec Hiszpanii

PARYŻ, 18. 10.

O rosnących wpływach komunizmu na terenach znajdujących się pod władzą rządu madryckiego go świadcza następujące fakty:

1) mianowanie premiera Largo Caballero naczelnym wodzem wojsk rządowych, co zostało dokonane z inspirowania bolszewickiego w Madrycie.

2) wymiana serdecznych depesz gratulacyjnych między rządem madryckim i sowieckim.

3) przyjazd do Hiszpanii 72 instruktorów z Moskwy, którzy szkoła lotników rządowych.

4) przesyłanie przez Sowietów samolotów, materiałów wybuchowych i roponaftowych.

5) dekret rządu o wyłączeniu bez oświadczenia większej własności ziemskiej.

Wzrost wpływów komunistycznych wywołuje zrozumiałe niezadowolenie ze strony katalońskich i nacjonalistycznych hiszpańskich, którzy będąc szczerymi republikanami nie chcą panowania dyktatury wojskowej, nie chcą też panowania komunizmu.

Na tym tle zarysowuje się coraz wyraźniejszy konflikt między rządem madryckim z jednej, a katalońską katalońską i hiszpańską z drugiej strony.

Konflikt ten niewątpliwie doprowadzi do ogłoszenia niepodległości Katalonii, która wystąpi z deklaracją o neutralności wobec wojny

domowej, toczącej się w Hiszpanii.

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

domowej, toczącej się w Hiszpanii.

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Dotychczas brak jest jednak po twierdzenia ze strony rządu katalońskiego, aby wraz z proklamowaniem niepodległości, Katalonia zamierzała ogłosić neutralność (jz)

Uroczyste otwarcie roku akademickiego w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego

Wczoraj odbyła się na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie uroczystość inauguracji roku akademickiego, połączone z aktem przekazania władzy nowemu Senatowi Akademickiemu.

Na uroczystości przybyli ministrowie Świątosławski i Grabowski, ks. kardynał Kakowski, prezes NIK Krzemiński, wice m. prof. Ujejski, ks. biskup Szlagowski, metropolita Dyonizy, wojewoda Jarosław, przedstawiciele władz wojewódzkich, z gen. Norwidem Neudebnerem i gen. Kollatajem-Siedemkami na czele, przedstawiciele władz miejskich, rektorzy wyższych uczelni, reprezentanci towarzystw i instytucji naukowych i społecznych, oraz młodzież akademicka.

Po odegraniu Hymnu narodowego przez orkiestrę Państwową, Konserwatorium Muż., nastąpił rektor prof. dr. Pułaski odczytał spra-

wozdanie za ub. rok akademicki, z którego m. in. dowiadujemy się, że ogólna liczba słuchaczy w ub. roku akademickim wynosiła 9.322, w tym mężczyzn 63,25 proc.

Następnie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpił uroczysty akt przekazania władzy nowemu Senatowi.

Z kolei zabrał głos nowy rektor prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz, który po uroczystym ogłoszeniu roku akademickiego 1936-1937 za rozpoczęty, wzywał obecnych do poświęcenia chwila milczenia przy o-

puszczeniu sztandaru uniwersyteckiego pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po krótkim przemówieniu, rektor Antoniewicz wygłosił wykład inauguracyjny.

Na wykładzie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpiła uroczysta imitacja nowowstępujących studentów.

Po odegraniu Hymnu narodowego przez orkiestrę Państwową, Konserwatorium Muż., nastąpił rektor prof. dr. Pułaski odczytał spra-

wozdanie za ub. rok akademicki, z którego m. in. dowiadujemy się, że ogólna liczba słuchaczy w ub. roku akademickim wynosiła 9.322, w tym mężczyzn 63,25 proc.

Następnie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpił uroczysty akt przekazania władzy nowemu Senatowi.

Z kolei zabrał głos nowy rektor prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz, który po uroczystym ogłoszeniu roku akademickiego 1936-1937 za rozpoczęty, wzywał obecnych do poświęcenia chwila milczenia przy o-

puszczeniu sztandaru uniwersyteckiego pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po krótkim przemówieniu, rektor Antoniewicz wygłosił wykład inauguracyjny.

Na wykładzie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpiła uroczysta imitacja nowowstępujących studentów.

Po odegraniu Hymnu narodowego przez orkiestrę Państwową, Konserwatorium Muż., nastąpił rektor prof. dr. Pułaski odczytał spra-

wozdanie za ub. rok akademicki, z którego m. in. dowiadujemy się, że ogólna liczba słuchaczy w ub. roku akademickim wynosiła 9.322, w tym mężczyzn 63,25 proc.

Następnie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpił uroczysty akt przekazania władzy nowemu Senatowi.

Z kolei zabrał głos nowy rektor prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz, który po uroczystym ogłoszeniu roku akademickiego 1936-1937 za rozpoczęty, wzywał obecnych do poświęcenia chwila milczenia przy o-

puszczeniu sztandaru uniwersyteckiego pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po krótkim przemówieniu, rektor Antoniewicz wygłosił wykład inauguracyjny.

Na wykładzie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpiła uroczysta imitacja nowowstępujących studentów.

Po odegraniu Hymnu narodowego przez orkiestrę Państwową, Konserwatorium Muż., nastąpił rektor prof. dr. Pułaski odczytał spra-

wozdanie za ub. rok akademicki, z którego m. in. dowiadujemy się, że ogólna liczba słuchaczy w ub. roku akademickim wynosiła 9.322, w tym mężczyzn 63,25 proc.

Następnie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpił uroczysty akt przekazania władzy nowemu Senatowi.

Z kolei zabrał głos nowy rektor prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz, który po uroczystym ogłoszeniu roku akademickiego 1936-1937 za rozpoczęty, wzywał obecnych do poświęcenia chwila milczenia przy o-

puszczeniu sztandaru uniwersyteckiego pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po krótkim przemówieniu, rektor Antoniewicz wygłosił wykład inauguracyjny.

Na wykładzie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpiła uroczysta imitacja nowowstępujących studentów.

Po odegraniu Hymnu narodowego przez orkiestrę Państwową, Konserwatorium Muż., nastąpił rektor prof. dr. Pułaski odczytał spra-

wozdanie za ub. rok akademicki, z którego m. in. dowiadujemy się, że ogólna liczba słuchaczy w ub. roku akademickim wynosiła 9.322, w tym mężczyzn 63,25 proc.

Następnie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpił uroczysty akt przekazania władzy nowemu Senatowi.

Z kolei zabrał głos nowy rektor prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz, który po uroczystym ogłoszeniu roku akademickiego 1936-1937 za rozpoczęty, wzywał obecnych do poświęcenia chwila milczenia przy o-

puszczeniu sztandaru uniwersyteckiego pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po krótkim przemówieniu, rektor Antoniewicz wygłosił wykład inauguracyjny.

Na wykładzie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpiła uroczysta imitacja nowowstępujących studentów.

Po odegraniu Hymnu narodowego przez orkiestrę Państwową, Konserwatorium Muż., nastąpił rektor prof. dr. Pułaski odczytał spra-

wozdanie za ub. rok akademicki, z którego m. in. dowiadujemy się, że ogólna liczba słuchaczy w ub. roku akademickim wynosiła 9.322, w tym mężczyzn 63,25 proc.

Następnie chor akademicki odśpiewał „Gaudefia mater Polonia”, po czym nastąpił uroczysty akt przekazania władzy nowemu Senatowi.

Z kolei zabrał głos nowy rektor prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz, który po uroczystym ogłoszeniu roku akademickiego 1936-1937 za rozpoczęty, wzywał obecnych do poświęcenia chwila milczenia przy o-

puszczeniu sztandaru uniwersyteckiego pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po krótkim przemówieniu, rektor Antoniewicz wygłosił wykład inauguracyjny.

Moskwa „w rękawiczkach” pobrzeżu i szabelką

MOSKWA, 18. 10. Prasa moskiewska zamieszcza artykuły wstępne dotyczące stanowisko Sowietów w sprawie Hiszpanii.

W artykułach tych prasa, powołując się na depesze Stalina do W. C. J. K., domaga się zaprzestania udzielania pomocy powstańcom, zaznaczając, że w przeciwnym razie rząd madrycki winien mieć możliwość otrzymania środków obrony.

W tym samym duchu uchwalane są rezolucje na wiecach robotniczych, zwołanych w wielu miastach sowieckich.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że

wszystkie przemówienia na wiecach i rezolucje utrzymane są w tonie wysokiego dyplomatyzmu.

Na żadnym mityngu nie padło ani jedno słowo o zbrojnym wystąpieniu Rosji sow. w obronie „braci hiszpańskich”.

Według wiadomości pochodzących ze źródeł zbliżonych do kół oficjalnych, nie jest wykluczona możliwość wystąpienia Rosji sow. z komitatu londyńskiego, jeżeli zwołanie sesji komitatu będzie w dalszym ciągu pod różnymi pretekstami odwołane.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że

wszystkie przemówienia na wiecach i rezolucje utrzymane są w tonie wysokiego dyplomatyzmu.

Na żadnym mityngu nie padło ani jedno słowo o zbrojnym wystąpieniu Rosji sow. w obronie „braci hiszpańskich”.

Według wiadomości pochodzących ze źródeł zbliżonych do kół oficjalnych, nie jest wykluczona możliwość wystąpienia Rosji sow. z komitatu londyńskiego, jeżeli zwołanie sesji komitatu będzie w dalszym ciągu pod różnymi pretekstami odwołane.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że

wszystkie przemówienia na wiecach i rezolucje utrzymane są w tonie wysokiego dyplomatyzmu.

Na żadnym mityngu nie padło ani jedno słowo o zbrojnym wystąpieniu Rosji sow. w obronie „braci hiszpańskich”.

Według wiadomości pochodzących ze źródeł zbliżonych do kół oficjalnych, nie jest wykluczona możliwość wystąpienia Rosji sow. z komitatu londyńskiego, jeżeli zwołanie sesji komitatu będzie w dalszym ciągu pod różnymi pretekstami odwołane.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że

wszystkie przemówienia na wiecach i rezolucje utrzymane są w tonie wysokiego dyplomatyzmu.

Na żadnym mityngu nie padło ani jedno słowo o zbrojnym wystąpieniu Rosji sow. w obronie „braci hiszpańskich”.

Według wiadomości pochodzących ze źródeł zbliżonych do kół oficjalnych, nie jest wykluczona możliwość wystąpienia Rosji sow. z komitatu londyńskiego, jeżeli zwołanie sesji komitatu będzie w dalszym ciągu pod różnymi pretekstami odwołane.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że

wszystkie przemówienia na wiecach i rezolucje utrzymane są w tonie wysokiego dyplomatyzmu.

Na żadnym mityngu nie padło ani jedno słowo o zbrojnym wystąpieniu Rosji sow. w obronie „braci hiszpańskich”.

Według wiadomości pochodzących ze źródeł zbliżonych do kół oficjalnych, nie jest wykluczona możliwość wystąpienia Rosji sow. z komitatu londyńskiego, jeżeli zwołanie sesji komitatu będzie w dalszym ciągu pod różnymi pretekstami odwołane.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że

wszystkie przemówienia na wiecach i rezolucje utrzymane są w tonie wysokiego dyplomatyzmu.

Na żadnym mityngu nie padło ani jedno słowo o zbrojnym wystąpieniu Rosji sow. w obronie „braci hiszpańskich”.

Według wiadomości pochodzących ze źródeł zbliżonych do kół oficjalnych, nie jest wykluczona możliwość wystąpienia Rosji sow. z komitatu londyńskiego, jeżeli zwołanie sesji komitatu będzie w dalszym ciągu pod różnymi pretekstami odwołane.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że

wszystkie przemówienia na wiecach i rezolucje utrzymane są w tonie wysokiego dyplomatyzmu.

Na żadnym mityngu nie padło ani jedno słowo o zbrojnym wystąpieniu Rosji sow. w obronie „braci hiszpańskich”.

Według wiadomości pochodzących ze źródeł zbliżonych do kół oficjalnych, nie jest wykluczona możliwość wystąpienia Rosji sow. z komitatu londyńskiego, jeżeli zwołanie sesji komitatu będzie w dalszym ciągu pod różnymi pretekstami odwołane.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że

Konsekracja biskupa - sufragana w Częstochowie

W dniu wczorajszym odbyła się w katedrze częstochowskiej uroczysta konsekracja nowego biskupa sufragana ks. Antoniego Ziemińskiego.

Diecezja częstochowska została przed niespełnia 11 laty utworzona przez biskupa sufragana, który w tym celu przyjechał do Częstochowy.

Uroczystości obrzęd konsekracji odbył się według ścisłego przepisów rytuału, przy czym w przeddzień konsekracji zarówno biskup - konsekrator, jak i biskup - nominat pościł.

J. E. ks. biskup-sufragan Antoni Ziemiński.

W dniu wczorajszym odbyła się w katedrze częstochowskiej uroczysta konsekracja nowego biskupa sufragana ks. Antoniego Ziemińskiego.

Diecezja częstochowska została przed niespełnia 11 laty utworzona przez biskupa sufragana, który w tym celu przyjechał do Częstochowy.

Uroczystości obrzęd konsekracji odbył się według ścisłego przepisów rytuału, przy czym w przeddzień konsekracji zarówno biskup - konsekrator, jak i biskup - nominat pościł.

J. E. ks. biskup-sufragan Antoni Ziemiński.

W dniu wczorajszym odbyła się w katedrze częstochowskiej uroczysta konsekracja nowego biskupa sufragana ks. Antoniego Ziemińskiego.

Diecezja częstochowska została przed niespełnia 11 laty utworzona przez biskupa sufragana, który w tym celu przyjechał do Częstochowy.

Uroczystości obrzęd konsekracji odbył się według ścisłego przepisów rytuału, przy czym w przeddzień konsekracji zarówno biskup - konsekrator, jak i biskup - nominat pościł.

J. E. ks. biskup-sufragan Antoni Ziemiński.

W dniu wczorajszym odbyła się w katedrze częstochowskiej uroczysta konsekracja nowego biskupa sufragana ks. Antoniego Ziemińskiego.

Diecezja częstochowska została przed niespełnia 11 laty utworzona przez biskupa sufragana, który w tym celu przyjechał do Częstochowy.

Uroczystości obrzęd konsekracji odbył się według ścisłego przepisów rytuału, przy czym w przeddzień konsekracji zarówno biskup - konsekrator, jak i biskup - nominat pościł.

J. E. ks. biskup-sufragan Antoni Ziemiński.

W dniu wczorajszym odbyła się w katedrze częstochowskiej uroczysta konsekracja nowego biskupa sufragana ks. Antoniego Ziemińskiego.

Diecezja częstochowska została przed niespełnia 11 laty utworzona przez biskupa sufragana, który w tym celu przyjechał do Częstochowy.

Uroczystości obrzęd konsekracji odbył się według ścisłego przepisów rytuału, przy czym w przeddzień konsekracji zarówno biskup - konsekrator, jak i biskup - nominat pościł.

J. E. ks. biskup-sufragan Antoni Ziemiński.

W dniu wczorajszym odbyła się w katedrze częstochowskiej uroczysta konsekracja nowego biskupa sufragana ks. Antoniego Ziemińskiego.

Diecezja częstochowska została przed niespełnia 11 laty utworzona przez biskupa sufragana, który w tym celu przyjechał do Częstochowy.

Uroczystości obrzęd konsekracji odbył się według ścisłego przepisów rytuału, przy czym w przeddzień konsekracji zarówno biskup - konsekrator, jak i biskup - nominat pościł.

J. E. ks. biskup-sufragan Antoni Ziemiński.

W dniu wczorajszym odbyła się w katedrze częstochowskiej uroczysta konsekracja nowego biskupa sufragana ks. Antoniego Ziemińskiego.

Diecezja częstochowska została przed niespełnia 11 laty utworzona przez biskupa sufragana, który w tym celu przyjechał do Częstochowy.

Uroczystości obrzęd konsekracji odbył się według ścisłego przepisów rytuału, przy czym w przeddzień konsekracji zarówno biskup - konsekrator, jak i biskup - nominat pościł.

J. E. ks. biskup-sufragan Antoni Ziemiński.

W dniu wczorajszym odbyła się w katedrze częstochowskiej uroczysta konsekracja nowego biskupa sufragana ks. Antoniego Ziemińskiego.

Diecezja częstochowska została przed niespełnia 11 laty utworzona przez biskupa sufragana, który w tym celu przyjechał do Częstochowy.

Uroczystości obrzęd konsekracji odbył się według ścisłego przepisów rytuału, przy czym w przeddzień konsekracji zarówno biskup - konsekrator, jak i biskup - nominat pościł.

120 niemowląt na finiszu

w konkursie

pielęgnacji

bobasów



Na zdjęciu: sala II Ośrodka Zdrowia w czasie konkursu. U dołu z prawej: 11-miesięczne bliźnięta, Bohdanek i Tadeusz Krawczykowski z rodzicami. U góry z prawej: Jurek Dobrzyński. U góry z lewej: Tadeusz Goszczyński z matką.

WARSZAWA, 18. 10.
Chóralny pisk, gaworzenie i płacz, śmieśnięcie, „aa, aa...”, „mamama, mamama...”, uderzanie w uszy, jęczenie w sieni, za drzwiami, na których tabliczka głosi „II Ośrodek Zdrowia i Opieki”?

Za drzwiami w dużej sali rozkłada się za chwilę uroczyste zakończenie Konkursu na racjonalne pielęgnowanie dziecka.

400 dzieci Ochoty
W klasycznych i brudnych zaukach Ochoty, na ulicach Grojeckiej, Kopcińskiego, Siewierskiej, Kaliskiej, Węgierskiej i tyłu innych, w przepchniętych, przeludnionych norach chowa się dzieci. Tym dzieciom Ochoty opiekują się II Ośrodek Zdrowia na Opaczkowskiej.

Ma ich w swojej ewidencji aż 400 w wieku do dwu lat. Kierowniczka Ośrodka p. Manteufflowa, naczelny lekarz dr. Pawłowski, lekarka dr. Urszula Niepokojczyńska służą matkom, badaniem, radą i pomocą. Specjalnie pielęgniarki obchodzą codziennie mieszkanie i kontrolują, czy wskazówki są wypełniane. I oto ten Ośrodek wpadł na znakomity pomysł, mający na celu podnieść w tym celu do wypełniania wskazówek lekarskich - sanitarnych. Postanowiono urządzić dziesięćmiesięczne zawody. Która matka najlepiej wypełniała w tym czasie swoje małeństwo, ta otrzyma nagrodę.

Do zawodów stanęło 15 grudnia 1935 roku 166 matek. Do końca zawodów wytrzymało 120 matek.

Nie kołysać! Nie dawać smoczka!

One o wypełnianiu właśnie sale Ośrodka, czekając na wyniki sądu konkursowego.

Co miesiąc zjawiały się ze swymi małeństwami dla zbadania. Oto np. matka małej Zosi Kocikówny z ulicy Baraskiej. Zosia urodziła się 13 maja 1935 roku, miała więc w chwili rozpoczęcia konkursu 7 miesięcy. Mama jej ma w karcie następujące notki: Regulamne odżywianie; co miesiąc pielęgniarki (głównie, paznokcie, bieliza, kąpiele); czwórki naprężenia z piatkami. Oddzielne spanie: same piatki. Bez kołysania; tu pewna trudność, bo zdarzają się i trójki. Bez smoczka; piatki. Spacer: czwórki. Higiena mieszkania: piatki. Higiena matki: piatki. Stosunek matki do porodu: piatki. Stosowanie się do zleceń: piatki.

19 nagrodzonych
W sumie małe Zosi Kocikówny otrzymała list pochwały, ciepła koldereki i Zosi i kawałek mydła. Takich nagrodzonych i nagroda było aż 19.

Oto para bliźniaków: Bohdanek i Tadeusz Krawczykowski, jedenasto-miesięczne chłopaki konduktora tramwajowego. Oto wyjątkowo uroczyste Tadeusz Goszczyński. Oto zabawny Jurek Dobrzyński w czerwonym zakleczku, mała Genia Emanowicz, Basia Szymańska i wiele, wiele innych. Wszystkim mamom p. Starchewski, dyr. Wydz. Opieki wręcza listy pochwały, gdzie pięknie jest wypisane:

„Za wzorowe chowanie dziecka,

czystość i stosowanie się do wskazań Ośrodka Zdrowia...
Mamy wychodzą, unosząc rozkrzyżowane pociechy.

K. B.

Wielki proces Shirley Temple

7-letnia gwiazda pozwana o 3 miliony zł.



Tym razem to nie żaden trik reklamowy. Shirley Temple, „najszczęśliwsza” dziecko świata” pozwana jest przez swego byłego menadżera, Paula Holta, o 3 miliony złotych.

Proces odbył się w Kalifornii, budząc zrozumiałą sensację. Wystąpił w nim jako świadek rodzic Shirley i dalsza rodzina, koledy z wytwórni, oraz przedstawiciele banków, w których gwarantowała depozyty.

Jakiś pretensje rości sobie Paul Holt?

Twierdzi, że Shirley Temple „wystąpiła go na dudka”, uchylając się od płacenia przepisanych kontraktów. Kontrakt zawarty był w styczniu 1932 roku, kiedy Shirley była dwuletnią (dokładnie: dwa lata i dziesięć miesięcy), nikomu nieznanym dzieckiem. Holt zauważył jej niezwykłą fotogeniczność i postanowił spóżykować ją dla filmu.

Energicznie zabrał się do rzeczy, an-

zując cały sztab profesorów dla rozkosznego bohactwa. Nauczył Shirley śpiewu, deklamacji, eksprezji dramatycznej, języków: angielskiego, francuskiego i hiszpańskiego. Sam był przy próbach i baczny na każdy jej gest i słowo.

Za swą „gigantyczną” pracę żądał bagatel: dwuletniej wyłącznej „eksploatacji” odkrytej przez siebie gwiazdy, oraz prawa pierwszeństwa przy zawieraniu kontraktów na następne dwa lata. Płaca została ustalona na 300 zł tygodniowo, jak na stosunki amerykańskie — bardzo skromnie.

Niestety, Shirley wręczała uwolnienia się od opieki swego „odkrywcy” i zdołał wyjechać, odmówił dotrzymania kontraktu.

Bardzo zabawnie brzmiała skarga, podawająca małą Shirley o wyżej wymienione nieprawości. Bohaterka procesu mała się jednak interesować i nie chciała być „odkrytą” przez siebie gwiazdę, po skończonym dniu pracy bawiła się lalkami w swym ogródku, a uszykowała słowo „proces”, zatknięty pulchnymi rączkami i wola: „Dościsł dościsł Niech o tym myśla mamusia i tatuś”.

Rozpaczliwym ruchem zdjął melonik z spoczętej głowy.

A ten to się skąd tu wybrał? — powiedział doręcznik do Zuzi, ale dziewczyna nie odpowiadała. Wciąż pogrążona była w głębokich rozmyśleniach.

Nawet gdy dojechali już do lasu i z trawy podniosła się nim rozbawiona, roześmiana gromadka młodzieży. Zuzia nie mogła się otrząsnąć ze swego nastroju.

Wyskoczyła z brzojki, powiedziała: „Jestem”, ale czy jej słowo rozszereżało wciąż widziały jak gdyby inne obrazy.

Pierwszy spostrzegł to Broniek. Patrzając uważnie w twarz dziewczyny, powiedział troskliwie:

— Zuziu, jakaś ty blada! Co ci jest?

Uśmiechnęła się. Przesunęła ręką po czole i powiedziała z wymuszoną swobodą:

— Blada? To mi się chyba jeszcze nigdy nie

WARSZAWA, 18. 10.

— Dlaczego psy meczą się w ziemi w kaganach, mimo że wścieklizna szerzy się jedynie w letnich miesiącach?

Z tym pytaniem zwracamy się do inspektora weterynaryjnego.

— Mniemam, że w zimie psy nie zapadają na tę chorobę, jest mylnie — informuje lekarz. Ciepło skraca jedynie okres t. zw. inkubacji (od chwili ukąszenia do ulawienia choroby). Okres ten trwać może od 3 dni do 2 lat. Przez ten czas drobnostrój dostają się przez skórę do śliny i nerwów, wędrują wzdłuż miedzy palczowego i wreszcie dostają się do rdzenia mózgu.

Myślnie jest również mniemanie, że pies może się wściec po spożyciu gorącej strawy, pod wpływem silnego bólu zębów itd. Wścieklizna jest wyłącznie chorobą infekcyjną.

Jedynym lekarstwem na wściekliznę jest szczepionka, złożona z rozżarzonego rdzenia mózgu królika z domieszką lekarstwa. Aby odniosła należyty skutek — należy ją zastrzyknąć natychmiast po ukąszeniu. W przeciwnym razie ukąszone zwierzę staje się rozsadnikiem choroby i to dużo wcześniej, niż wystąpią pierwsze oznaki choroby.

— Dlaczego za granicą psy nie noszą kaganów?

— Bo za granicą wścieklizna należy do niezmiennie rzadkich wypadków. Niestety, Polska zajmuje czołowe miejsce pod względem ilości przypadków choroby, rozsadników wścieklizny.

W r. 1924 zanotowano sto trzydzieści kilka wypadków wścieklizny. W następnych latach cyfra ta powoli zmniejszała się, ale w roku bieżącym smutny bilans przewyższył nawet stan z roku 1924.

Pod względem ilości wypadków

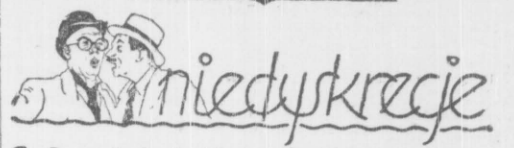
wścieklizny przoduje Praga. Drugie miejsce zajmuje dzielnica północna.

— Dlaczego? — pytamy.

— W praskiej i północnej dzielnicy psy mają o wiele więcej swobody, niż w pozostałych częściach miasta, ludność mniej rozumie znaczenie szczepionki i lekceważy przepisy sanitarne.

Cyfrы wymowne. A przecież sta-

tystyka obejmuje jedynie wypadki stwierdzone w badaniach bakteriologicznych. W ramach tych smutnych zestawień nie mieszczą się setki bezpańskich, chorych psów, włóczących się na krawcach miast, pszy te, dotknięte wścieklizną, giną w szpitalach w podmiejskich lasach.



Człowiek który chciał ujrzeć biegun północny



Było to w r. 1888, kiedy w ałasach całego państwa Afryki, a nawet Azji i Ameryki figurowały jeszcze z dużymi białymi planami, a o Grenlandii wiedziało mniej, niż dziś wie się o Antarktydzie.

W tym to roku młody uczonek norweski Fridtjof Nansen podjął ryzykowne przedsięwzięcie przejęcia przez całą Grenlandię wierzchołki przez całe Góry.

Niebezpieczna wyprawa powiodła się szczęśliwie, a sukces ten zaniecił Nansen do jeszcze ryzykowniejszego przedsięwzięcia: wyprawy do bieguna północnego. Stało się to w r. 1893.

Trzy lata trwała wędrówka jego statku „Fram” po dalekich morzach północy, wreszcie Nansen w towarzysztwie tylko jednego człowieka, prof. J. Hannsena, opuścił pokład skiego lodu i rozpoczął niecałkowicie marsz na północ. Udało mu się wdrzeć powyżej 80 stopnia, którego dotąd nie przekroczyła nigdy ludzka noga.

Późniejsze wyprawy Nansena również nie pozwoliły mu ujrzeć bieguna.

Przyniósł mu jednak rozgłos wspaniałowity, jako najznakomitszy znawca okolic polarnych i przez długie lata nikt mu w tej dziedzinie pałuy pierwszeństwa odebrać nie był w stanie.

Nansen stał się badaczem polarnym zupełnie przypadkowo, nigdy bowiem poprzednio o tym nie myślał. Ojciec jego, wybitny adwokat z Oslo, pragnął, by jego Fridtjof poświęcił się rownie jurystyce. Sam Fridtjof czuł powołanie do studiów przyrodniczych. Zo stał biologiem i już jako 21-letni młodzieniec otrzymał doktorat za badania mikroskopijnych żyłtek. Według to jego profesor zaproponował mu udział w wyprawie do fiordów północnych celem zbadań fauny morza podbiegunowego.

Z wyprawą tej młody Nansen wrócił z mocnym postanowieniem bliższe zo poznała tajemnicę północy.

W czasie wojny Nansen zorganizował międzynarodowy komitet pomocy dla ludzi w okolicach spódy dotkniętych działaniami wojennymi, za co w r. 1921 przyznano mu pokojową nagrodę Nobla.

Obecnie sędziwy ten uczonek, który przed tygodniem właśnie obchdził 75-letnie rocznicę urodzin, dożywa swych lat w zaciszu domowym w Lysaker pod Oslo.

Arkus.

Producenci tandety w fabrykach sowieckich

W Moskwie zakończył się proces arteli spółdzielczej „Wienki Snu”. Kierowników produkcji Komuchowa i Saksa oskarżono o wypuszczenie na rynek tandety. O wartości kreślonej wyrobami przez fabrykę świadczy fakt, że 2,345 kreślel zabrakowało 1,800. Ze 150 kreślel, zakupionych przez trust tramwajowy, 46 rozleciało się zaraz na pierwszym posiedzeniu zarządu trustu.

Konuchow skazany został na 5 lat więzienia, Saks na 3 lata. Fabrykę zamknięto.

Również wiele innych fabryk wypuszcza na rynek wyroby w bardzo złym gatunku. Np. leningradzka fabryka wyprodukowała 20 tys. tyżew, wszystkie one zostały zabrakowane, Lwów wysyłał w miły kryzyse ostrza.

Leningradzka fabryka żelazek elektrycznych wypuszcza na 50 procentach produkcji niedziałną do użytku.

Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym

wydarzyło. Nawet po meczu tenisowym, pamiętacie?

Tem powiędzeniem o meczu tenisowym usłowa sarna siebie przywrócić do przytomności. Roześmiane twarze jej przyjaciół, ogorzone tryskające zdrowiem policzki, sportowe ubrania, mocne młode dłonie, które chwytaly ją na przywitanie — to wszystko miało zatrzeć w niej ponury straszny obraz dzikawczego pokoju, obitego kirem, gdzie w blasku chwiejnych płomyków wysokich świec stała straszliwa figura. Płomyki pelzając po tej twarzy sprząwały chwilami złudzenie, że ta twarz o spiczastej brodzie uśmiecha się ironicznie.

Zuzia przyrzekła na krótkie mgnienie oka powieki. Otworzyła je po chwili:

— Zrobiło mi się trochę niedobrze z gorąca, — powiedziała.

— To śladaj tu na mchu, odpoczniesz, — zaproponowała Aga.

Zuzia spojrziała w kierunku, skąd przyjechała. Zapyłona droga leśna, za nią widać pole, zieloną kępę drzew ogrodu i przeświecający czerwony dach domu maliniskiego.

— Nie, nie, — zawołała ze strachem — jedźmy, jak najprędzej do domu. Połóż się trochę, — jak wolisz.

Wsiadł na bryczkę. Koń ruszył rażno. Po kilku chwilach, nawet oglądając się, nie można było już zobaczyć Malina.

A w głębi lasu na mietkucim, jak puch, zielonym mchu leżał na wzrak śmiertelnie znany Szerlok Holmes z Nowogrodzkiej ulicy. Pojęty melonik leżał obok na trawie wraz z wykrzywionym obuwem, marynarka starannie złożona za kryła kwitnące białe poziomki.

Wywiadowca patrzył w górę: drzewa szumiły mu nad głową.

(D. c. n.)

K. Witkowiński

Czwarta z lewej strony

Powieść

Zuzia Juliczówna, będąc w Kazimierzu na „plenerze” ze szkoła malarską, chciała odwiedzić dom, w którym spędziła wczesne dzieciństwo. Udała się więc koni do folwarku Malin. Tu natrafiła jednak na obłąkanego właściciela Malina, który odwaru czarne msze przed posaziem ostatniego cara Rosji. Przerażona Zuzia uciekła. Natknęła się też na syna owego wariata, młodszego dziekana Malina. Ten, usłyszawszy kim jest Zuzia, oświadczył jej, że zna pewną tajemnicę, jej ty szcząca, i że zotów jest te tajemnicę jej wywleci. Naznacza jej spotkanie w Kazimierzu.

Chłopak ten wie, że Zuzia nie jest córką Juliczów, tylko pewnej kobiety, pani Cadell, która niedawno szukała jej w tej okolicy i rozporządzała wiel kim sumami.

Ta sama kobieta kazała Zuzie siedzieć w wyładowcy, który specjalnie w tym celu znajdował się w Kazimierzu.

Dorożkarz zrobił pół obrotu na koźle i spytał: — No i cóż, znalazła tam panienka to, czego szukała.

Za plecami dorożkarza cisza.

Potem drżący trochę głos dziewczyny:

— Nie, panie. Znalazłam to, czego wcale nie szukałam.

I cicho tak, że dorożkarz tego już nie słyszał: — ...tajemnicę.

Bryczka toczyła się teraz po leśnej ścieżce w kierunku miejsca, gdzie zostało towarzystwo Zuzi.

Dziewczyne otaczały drzewa, pachnące rozgranem igliwem, latem i lasem. Ciepły wietrzyk rozwiewał jej włosy nad czołem.

Ale ona była tak zamyślona, że tego wszystkiego nie czuła. Ach, jakże chciałaby teraz mieć przy sobie swego kochanego młodszego „tatuśka”, jak nazywała zawsze i w myślach ojca, opowiedzieć mu wszystko, wypytac, uspokoić się.

„Tajemnicę!” O czym mówił ten dziwny pół-obłąkany chłopak w tym straszonym domu? Czy spotkać się z nim w piątek na Ryнку? Czy wysłuchać jego opowiadania? Czy też napisać do rodziców?

Była tak zamyślona, że nie widziała niezwyklej postaci, która wyszła właśnie z lasu i jak wrzyna stanęła na skrajni, wpatrzona w nadziewdżającą bryczkę.

Był to mizerny człowieczyna o wasach, jak wiechy. Dziwnie odbijał jego mięski strój od zielonej ściany lasu. Na głowie miał pogięty i zakurzony czarny melonik, na sobie wytarte ubranie marynarkowe, na nogach wykrzywione buty, w rękę trzymał stary źle zwinięty parasol.

Ten zabawny i widocznie śmiertelnie zmęczony człowieczek przyszedł tu z Kazimierza piechotą.

Dowiedziawszy się poprzedniego dnia, że Zuzia ma zamiar jechać do Malina, postanowił wypełnić do końca swój wywiadowczy obowiązek i pojechać za nią. Powiedział mu, że ten jest wynajmiony konie poza Kazimierzem w którejś z sąsiednich wsi. A mizerny wywiadowca musiał, jak wiadomo, oszczędzać. Przecież w domu

Zosia, Wandzia, przecież kolonie, kuracja, buci-ki... Na kosztach, które poda pani Cadell zrobi więcej, niż na zapalcie. Powóltki się, więc, raniem do sąsiedniej wsi, chcąc wynająć konie.

Ale wszędzie, gdzie wymógł nazwę Malin, zeznano się pospiesznie i nie chcieli jechać wcale, albo za sumy, które wydawały się mizernemu człowieczynie po prostu zawrotne.

Nie było rady, musiał pójść piechotą. Szedł więc zapyłona szosa w swym pogiętym meloniku, pokrywającym się coraz bielejącą warstwą pyłu, w wykrzywionych niekacych go niemiłosiernie butach, w grubej marynarcie, która parzyła mu ramiona. Szedł, narażając się na nienawistne spojrzenia tych, których pytał o Malin. Szedł po to, by dotarłszy do lasu zobaczyć bryczkę, w której najwidoczniej wracała już z folwarku jego klientka.

Rozpaczliwym ruchem zdjął melonik z spoczętej głowy.

A ten to się skąd tu wybrał? — powiedział dorożkarz do Zuzi, ale dziewczyna nie odpowiadała. Wciąż pogrążona była w głębokich rozmyśleniach.

Nawet gdy dojechali już do lasu i z trawy podniosła się nim rozbawiona, roześmiana gromadka młodzieży. Zuzia nie mogła się otrząsnąć ze swego nastroju.

Wyskoczyła z brzojki, powiedziała: „Jestem”, ale czy jej słowo rozszereżało wciąż widziały jak gdyby inne obrazy.

Pierwszy spostrzegł to Broniek. Patrzając uważnie w twarz dziewczyny, powiedział troskliwie:

— Zuziu, jakaś ty blada! Co ci jest?

Uśmiechnęła się. Przesunęła ręką po czole i powiedziała z wymuszoną swobodą:

— Blada? To mi się chyba jeszcze nigdy nie

Z Polski „B” do Polski „A”

wędruje na rolę biedota wiejska

Raid posłów i senatorów do pomorskich „poniatówek”

Grudziądz, w październiku. Przez całą polną kraj, nazwanego, w swoim czasie, przez p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego „Polska A”, przez kilka powiatów Pomorza i Poznania — przelecieli w siołach i wiośniach wozami wycieczki posłów i senatorów.

Wieksość uczestników wycieczki — to członkowie komisji budżetowej Senatu, a więc tych komórek, które wyrażają opinie o celowości wydatków proponowanych przez rząd. Między innymi o wydatkach na inwestycje.

Chwalili sobie pp. posłów i senatorów, że rozmowy teoretyczne o inwestycjach będą mogli uzupełnić wrażliwością bezpośrednią o doświadczenia i celowości tych wydatków.

Inwestycje w zachodniej Polsce, w tej zamkniętej i lepiej zagospodarowanej „Polsce A” — mają z natury rzeczy specjalny charakter. Nie są one dyktowane przez konieczność zaspokajania najpilniejszych, elementarnych potrzeb ludności jak w „Polsce B”. Tutaj stanowią one o dalszym rozwoju terenu, na którym są tworzone.

Na teren Pomorza i Poznania przybyła wycieczka z Małopolski. W obecności pp. posłów i senatorów położono pierwsze podwaliny betonowe pod budowę zapory wodnej w Rożnowie, która nie tylko ma być potężnym źródłem energii elektrycznej, ale także stanowić zbiornik dla wód powodziowych, aby nigdy już w tamtych okolicach nie powtórzyły się dantejskie sceny powodziowe, jak w roku 1934.

Z odgłosami tej strasznej powodzi zetknęli się uczestnicy wycieczki na Pomorzu, gdzie (poza Gdynią) zwiedzano tzw. „Poniatówki” czyli nowo osadnictwo rolne dla bezrolnych.

Jesteśmy w trakcie przeprowadzania na Pomorze ubogich rolników z innych części kraju. Np. z okolic źródeł Wisły, spod Babiej Góry, z Żywieckiego sprowadzono na Pomorze chłopów, którzy tam u siebie na ojczystej cięplieli głód i niedrę i stanowili duży ciężar społeczny.

Osadzono ich na roli pomorskiej. Tereny powstały z przysuszonego wykupu i parcelacji wielkich latyfundiów źle prowadzących.

Podział tych wielkich obszarów poprawi wreszcie sytuację ubogiej ludności Pomorza, gdzie dotychczas załudnienie obszarów rolnych jest znacznie mniejsze niż na Połesiu.

Brak dostępu do ziemi opanowanej przez obszarników spowodował w okresie 10 lat (1920—1930) wzrost ludności w dwu przemysłowych miastach zachodniej Polski: Poznania i Bydgoszczy blisko o 100 proc.

Nie trzeba dodawać jak przyczynił się ten wzrost ludności do spampowania miast.

Akcja osiedlenia przyczyniła się do usunięcia tej anomalii.

Przyrzucamy się tym kolonom. Dzieła się na trzy typy: gospodarstwa niesamodzielne po 2—4 ha przeznaczone dla robotników i rzemieślników — dla których własny kawałek z emi stanowić będzie ulgę w egzystencji, gospodarstwa samodzielne wielkości od 8 do 12 ha — wreszcie gospodarstwa o gorszej glebie o powierzchni od 12 do 30 ha.

Przeciętna wielkość nowych osad 11,3 ha.

Osadnikom buduje się domy, zakłada sady, kopie studnie — dając bardzo dobre warunki.

Wycieczka na niewiele czasu. P. wicepremier inż. Kwiatkowski i min. Poniatowski ledwie nadają z wyjaśnieniami.

Samochody zatrzymują się w osadzie Pyszczyń, potem w Trze-

bieniu (powiat Świecie), potem w dziesiątkach innych osiedli.

Jak czują się nowi osadnicy? Ano różnie, jak to ludzie. Jeden tęskni za swoją krakowską ziemią, inny z zapałem bierze się do pracy.

W jednym z domków gospodarz opowiada o swej sytuacji.

Był formalnie. Dostał 14 ha. Razem z budynkami mieszkalnym i kompletem narzędzi gospodarskich, z sadem itd. kalkulacje się hektar 655 zł. Miał gotówką 600 złotych. Dziś ma krowę, konia i cielę. Stodoła wypełniona — jeszcze na polu stoją sioły. Rata z amortyzacją wynosi: w ciągu 30 latych rocznie z hektara, a więc dwa korce żyta. Takich warunków nie dostałby nawet na żadnej dzierżawie.

Jest bardzo zadowolony.

Rosną co raz to nowe drewniane, schudnięte domy „Poniatówek” — wśród czerwonych, murowanych osiedli pomorskich.

Wędrują ludzie z „Polski B” do „Polski A”.

Pokrzywdzeni przez los — odzyskują równowagę.

Oto co pokazano posłom i senatorom na Pomorzu.

Następny etap — Gdynia.

Na ekranie życia

„Weterani przyszłej wojny”

„Weterani przyszłej wojny”. Połtak osobiście i wymowna nazwa powstało stowarzyszenie studentów amerykańskich.

Towarzystwo postawiło sobie niezwykle cel. Jego organizatorzy i członkowie wskazują, że wielu z nich — po wybuchu wojny — nie będzie mogło kuzyścić z zasług, przysługujących żołnierzom frontowym, ponieważ polegą na polu bitwy.

„Weterani przyszłej wojny” żądają tedy przyznania im w obecnej chwili zasług, by mogli z nich korzystać dopóki jeszcze żyją.

W ślad za stowarzyszeniem „Weteranów przyszłej wojny” zorganizowali studenci amerykańskie stowarzyszenie „Przyszłych uczestników wojny matek”.

Oba stowarzyszenia stały się bardzo popularne. Napływ członków sięga już kilkunastu tysięcy. Prasa zaś powitała nowe osobliwe stowarzyszenia, jako widomy znak nastrojów i psychozy wojennej. Upatruli też niektórzy w pomysłach amerykańskich młodzieży nowe, oryginalne metody walki o pokój.

Za 100 złotych

Mieszkańcy wsi kresowych bez przerwy szturmuje Macierz Szkolną prośbami o szkoły i udostępnienie nauki dzieciom.

Z próśb tych, napływających do Macierzy Szkolnej w Wilnie, okazuje się, że wiele jest jeszcze na kresach nieludności, które odrodzenia państwa

polskiego nie miały szlony polskiel.

Utrzymanie szkoły kresowej nie wymaga wielkich kosztów. Chodzi tylko o 100 zł. miesięcznie. Głównie same bowiem ofiarują lokal, opał i światło.

Inicjatywa społeczna ma tu wielkie poie do popisu. W ramach skromnych środków wsi kresowa może zyskać własną szkołę.

Przeciw tremle

Studenti uniwersytetu angielskiego w Oxford stosują — i to za pozwoleniem władz uniwersyteckich — zastrzyki przeciw — tremle egzaminacyjnej. Chodzi o środek, uspakajający nerwy, serce i łagodzący nerwowe zakłócenia w przewodzie pokarmowym.

Ta angielska metoda ma wszelkie wady, co temu, by upowszechnić się na całym świecie.

Podróż kapelusza

Z jednego krańca świata na drugi wędruje właśnie obecnie... kapeluszek pewnego Amerykanina. Amerykanin ten, skromny buchalter, przez całe życie marzył o wielkiej podróży.

Dowiedział się, że kilku dziennikarzy podjęło podróż dookoła świata. Uprosił ich tedy, by zabrali z sobą jego kapelusze.

On sam nie mógł odbyć takiej podróży, bo nie ma pieniędzy. Niechże tedy kapelusze jego przejadzie się po świecie.

Kapelusz odbędzie tedy turę dookoła świata. Towarzyszą mu myśli i marzenia skromnego buchaltera.

Pravda

Cukrownie pracują pełną parą

po 4 zmiany na dobę i przy udziale

50.000 robotników sezonowych

Rozpoczęła się już tegoroczna kampania cukrownicza.

Cukrownie pracują już bardzo intensywnie. Praca w nich — prowadzona na trzy lub cztery zmiany — wre bez przerwy przez całą dobę.

Ilość robotników sezonowych, przyjętych przez cukrownie na rozpoczęty właśnie okres kampanii, wynosi przeszło 50.000.

Jak wiadomo ostatnio wzrosło się spożycie cukru na rynku wewnętrznym. To też coraz mniejsze są nadwyżki produkcji cukru, wywożone za granicę. W ubiegłej kampanii wywieziono cukru na rynki zagraniczne — głównie do Anglii

do krajów bałtyckich — 60.000 ton, podczas gdy wewnątrz kraju spożyto 388.000 ton.

Losie

w puszczy hołubińskiej

W puszczy hołubińskiej w lasach państwowych koło wsi Ławrynówka w powiecie podlaskim pojawiły się losie.

Ostatnio podczas polowań urzędzonego przez nadzwyczajne kółko myśliwskie myśliwi natknęli się na 4 piękne okazy tego rzadkiego u nas zwierzęcia.

Koncert muzyki jugosłowiańskiej

w Polskim Radio

w wykonaniu jugosłowiańskich artystów

Muzyczny ruch jugosłowiański wykazuje w czasach powojennych znaczne ożywienie tak pod względem artystycznym, jak też i propagandowym. Podobnie jak inne kraje nowo powstałe, Jugosławia usiłuje odzyskać swój odcinek, zdając sobie sprawę z doniosłości muzyki ludowej. Szeroką kompozycję z muzyką ludową, w której swe natężenie i opiera na niej swe kompozycje, popularyzując również folklor ten w krajach obcych. Już jugosłowiańska twórczość muzyczna wzrosła w ostatnich dziesiętnościach lat

znacznie, a dobrze zorganizowana propaganda zagraniczna roznosi imiona muzyków jugosłowiańskich po całej Europie i Ameryce. W dniu 19.X o godz. 20.05 połączymy Polskiego Radia z muzyką tego kraju. Koncert bowiem nadawany o tej porze poświęcony jest w całości kompozycjom tego narodu. Audycja przedstawia się tym ciekawiej, że jako wykonawcy wystąpią artyści jugosłowiańscy: śpiewaczka Ludmila Slatin i pianista Peter Dumicic.

Podania i legendy kaszubskie

W podaniach rozpowszechnionych na Kaszubach, lud utracił ziemię, wieś i miasto kaszubskie z różnymi miejscami.

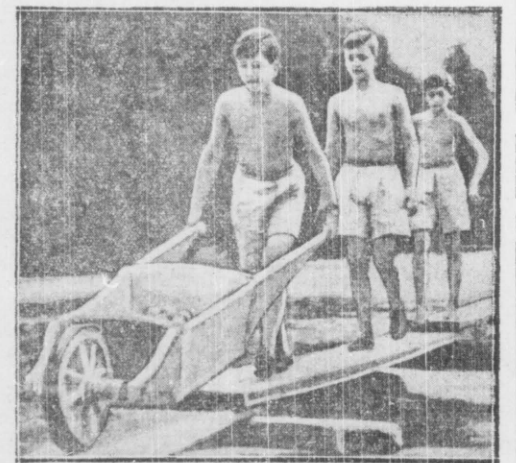
Jerozolima z Golgotą — to Welherowo ze swą słynną na całe Kaszuby Kalwarią. Rzeki Kaszub — to Jordan lub Cedron. Jeroz — Generezet, a Baltyk — Morze Czerwone.

I pochodzenie nazwy Pucka legenda opiera się zdarzeniami ewangelicznymi.

Gdy Chrystus znajdował się na morzu, i to w pobliżu obecnego miasta Pucka, a święty Piotr pozostał na brzegu. Chrystus miał zawołać: „Puc ze mną, puc!”

Od tych słów Chrystusa, wypowiedzianych gwarą kaszubską, miała powstać późniejsza nazwa Pucka.

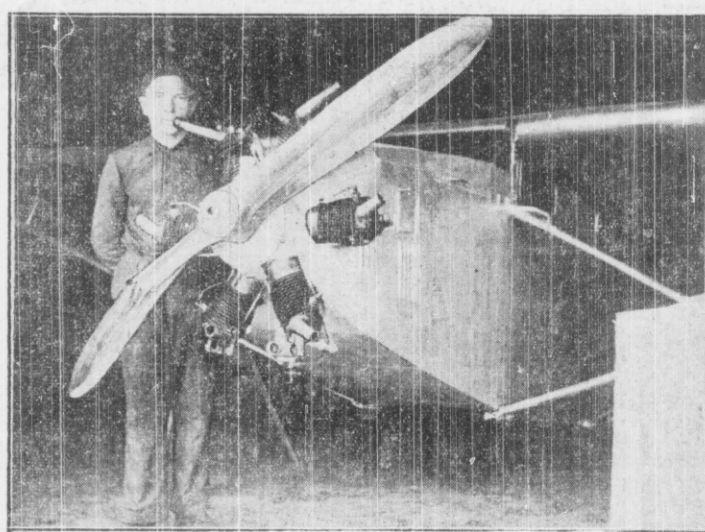
Król pracuje



Młody król jugosłowiański Piotr II, spędził wakacje na obozie, gdzie widzieli go pracującego na równi z towarzyszami. Obecnie Piotr II zabrał się już do nauki, tak, jak wszyscy chłopcy w jego wieku

Z wizytą u lotnika-konstruktora w zapadłej wsi polskiej

Jak p. Antoni Gabriel odbył swój pierwszy lot na własnej robocie samolocie



Konstruktor p. Antoni Gabriel przy swym samolocie.

Ze wsi Mnichowice, odległej o osiem kilometrów od miasteczka Kępna w Poznaniu, wypłynęło przed kilku dniami znowu na całą Polskę niezgłoszone nikomu nazwisko Antoniego Gabriela.

Młody, 25-letni wieśniak zdobył się na wyczyny, czyn: na domowym warsztacie, najskromniejszymi środkami zbudował samolot. Co więcej: odbył na nim godzinny lot nad lasami i okolicznymi wsiami.

W Gabrielu tkie się musi iskra talentu, skoro takiej zdolności dokonał rzeczy. Najlepszym tego świadectwem jest przecież ów pierwszy samolot, który narodził się w polskiej, niewielkiej wsi, pod wiejską strzechą.

— Jak przystąpił pan do konstrukcji własnego samolotu? Czy ukończył pan szkołę techniczną? — pytamy konstruktora — wieśniaka.

— Nie skończyłem żadnej szkoły technicznej. Mam za sobą jedynie 4-klasową szkołę powszechną, dwa fitych rzemieślnicze, kowalstwo i ślusarstwo oraz wojskową Szkołę Obsługi Pilotów, którą skończyłem w czasie odbywania służby wojskowej, w 3 pułku lotniczym. Pilotem też nie jestem, w niedziele 11 października znalazłem się po raz pierwszy w życiu w powietrzu — przy sterach samolotu.

Ze słów tych biele tyle zapachu i

mocy, że wobec nich bladość wydaje się bohaterstwo młodego człowieka, który na aparacie własnej budowy wzbijał się w powietrze, nie znając pilotażu.

— Robiliśmy ten samolot we dwu przez dwa lata — wtrąca przyjaciel Gabriela Jan Menzel. Jak zobaczyłem w niedziele, że Gabriel znalazł podwozie, to założyłem mu wzięcia. Wszyscy mu tutaj wzięcia, cieszę się, a ja nie tylko. Coś ty Antek zrobił, coś ty zrobił? — lamentuję.

— Ale to głupstwo — śmieje się konstruktor samolotu — grunt, że samolot jest i że lata! Proszę pana, naprawdę lata!

Idziemy tedy do specjalnie wydłubanej stodoły o kształcie samolotu. W ciemnym pomieszczeniu stoi samolot. Ma kształt zbliżony do RWD 9.

— Widzi pan, że samolot mój nie jest całkowicie oryginalny. Stanowi on połączenie widzieli przeze mnie konstrukcji, które mi się najlepiej podobały. A więc skrzydła przypominają RWD-9, podobnie jak i kadłub. Usterzenie jest podobne do usterzenia PZL-ów, podwozie jest podobne do podwozia „Lublinów” R XIII.

Srebrny ptak z uszkodzonym podwoziem stoi podparty na 2 słup-

kach. Podwozie znajduje się w naprawie.

— Samolot cały zbudowałem własnymi rękami — objaśnia p. Gabriel. Silnik Anzani 45 KM nabyłem od pilota aeroklubu poznańskiego, Bryckiego, za 350 zł. Smigło jest mojej własnej konstrukcji. Wysokość samolotu wynosi 190 cm, dłu-

row.

Czy Wyrwicz ośmieszył lekarzy?

Niezwyczajny zatarg w Polskim Radio

Polskie Radio transmitowało w ubiegłą niedzielę, 2. zw. „Podwieczorek w Bristolu”, w którym wystąpił znany humorysta Leon Wyrwicz, przedstawiając w doskonałym monologu wizytę u lekarza Ubezpieczalni.

Była to oczywiście groteska, nie godziła jednak bynajmniej w zawód lekarski, natomiast ośmieszała metody przyjmowania pacjentów w Ubezpieczalni.

Fatalny splot okoliczności sprawił, że w Augustowie ubezpieczeni postrzelili lekarza domowego miejscowej Ubezpieczalni społecznej.

Ponieważ fakt ten wydarzył się po

stuchowisku, kula lekarskie powlażyła jedno z drugim i stał zrodził się niezłoty protest przeciwko „ośmieszeniu lekarzy przez radio”.

W sprawie tej związki lekarskie mają interweniować nawet u władz państwowych.

Składajcie ofiary

na pomoc zimową

bezrobotnym

Konto P. K. O. 70.200

Wczorajszy obchód „Dnia Strzelca”

Wczorajszą uroczystość strzelecką odbyła się w ramach ogólnego programu „Dnia Strzelca” obchodzonego w całym kraju. Rano zebrały się na strzelnicę miejskiej liczne zastępy z wodnikami, poczem uczestniczyli w uroczystym nabożeństwie w kościele Farnym.

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych, samorządowych oraz delegacje związków i B.O.S.O. z pocztami sztandarowymi. P. Wojewodę zastępował p. naczelnik Międzyzawski.

Walka z drożyzną

Stow. Mieszkańców Przedmieść opracowało memoriał celem dostarczenia go Starostwu Grodzkiemu w sprawie ścisłej kontroli nad cennikami oraz konieczności karania sprzedawców za pobieranie zbyt wygórowanych cen bez przyczyn uzasadnionych. W ostatnich dniach daje się odczuć wzmagającą się drożyzną artykułów pierwszej potrzeby.

Po dewaluacji liry

Tutejsze sfery przemysłowe zostały poruszone wiadomością o obniżeniu wartości walut, zwłaszcza waluty, włoskiej. Dewaluacja liry włoskiej może być dotknięty specjalnie białostocki eksport włókienniczy, który dotychczas z powodzeniem konkutował z identycznymi wyrobami pochodzenia włoskiego.

Ś. p. Jan Reszetański

W sobotę odbył się pogrzeb 84-letniego Jana Reszetańskiego, który przeżył trzydziestu kilku lat był prezydentem (gorodskoj głową) Białegostoku. Za czasów jego prezydentury, w 1897 r. odwiedził Białystok car Mikołaj II, zatrzymał się dwa dni w pałacu Rydziera w Dojlidach.

Jan Reszetański należał do Rosjan odłamu liberalnego, toteż wśród starszego pokolenia mieszkańców naszego miasta pozostał po sobie dobrą pamięć. Wróciwszy po wojnie do Białegostoku, żył w osamotnieniu. Czasami odwiedzał Magistrat, z którym go łączyły dawne wspomnienia i chętnie rozmawiał o sprawach, związanych z gospodarką miasta.

Kandydaci

do komisji odwoławczej

Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku przystępuje w tych dniach do zbierania materiału celem przedłożenia władzom skarbowym list kandydatów na członków i ich zastępców do komisji odwoławczej na kadencję 1937/38 roku.

Zmiana kursu dolara przy wpłacie kuponów pożyczki stabilizacyjnej

Począwszy od 15 bm. nastąpiła zmiana w przeliczeniu kursu dolara przy wpłacie kuponów od pożyczki stabilizacyjnej, zamiast dotychczasowej relacji 8,91 4/10 za złotego dolara, przeliczać się będzie obecnie tylko po kursie 7.10 za złotego dolara.

Stanowi to 20% różnicy odpowiadającej różnicy spadku guldena holenderskiego.

Zwyródniały wyrostek

Mieszkaniec Goniądza, 16-letni Alfons Dolinski dokonał gwałtu na 8-letniej Leokadii K.

Sąd okręgowy skazał go na umieszczenie w zakładzie poprawczym, zawiesił jednak wykonanie kary tytułem próby na okres 3-letni, oddając go pod dozór rodziców.

„MODERN”

Pierwszy polski film, który stanął na wyżynach doskonałości

TREDOWATA

W rolach głównych:

Elżbieta Barszczewska, Franciszek Brodniewicz

Z Koła Miłośników Historii, Literatury i Sztuki

Koło Miłośników Hist., Liter. i Sztuki, jak dowiadujemy się, po przerwie wakacyjnej przystępuje do pracy.

Słownie do życzeń członków koła oraz tendencji artykułów pras w sprawie programu działalności, zarząd Koła zamierza w bieżącym sezonie powołać na prelegentów odczytów i zebrań dyskusyjnych głównie siły miejscowe, utrzymując jednakże w dalszym ciągu kontakt z elitą artystyczną i umysłową polskich ognisk kultury.

Zamknięcie ruchu kołowego

W związku z przebudową na drodze państw. nr. 3/4 przepustu nr. 5/1 pod Dojlidami i mostu przez Białkę przy fabryce dykt w Dojlidach i niemożności urzędowania miejscowych obwodów, ruch na tych drogach został zamknięty.

Na czas wykonywania wspomnianych robót w przypuszczalnym terminie do dnia 21 XI br. ruch skierowany do skrzyżowania ulic Dojnowskiej i Pieńkowskiej, ul. Dojnowską w kierunku cmentarza prawosławnego.

Holendrzy interesują się drzewem białostockim

Jedna z firm holenderskich interesuje się importem drzewa tartego, świerkowego, jodłowego i dębowego z okręgu białostockiego. Zainteresowane firmy eksportowe zechcą w tej sprawie zwrócić się do tutejszej ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej.

Odczyt p. B. Czarnockiego

We wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 19-iej w sali geograficznej szkoły powszecznej Nr. 1 (Zwirki i Wigury 2) odbędzie się posiedzenie Polskiego T-wa Krajoznawczego, na którym p. Bohdan Czarnocki, naczelnik wydziału rolnictwa i reform rolnych wygłosi odczyt, ilustrowany filmem p. t. „Moje wycieczki z aparatem kinematograficznym”. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

Śmierć pod kołami pociągu

Na linii Grodno—Suwałki znalazł złotki Leona Repowa, który został zabity przez pociąg Nr. 252. Złotki usunięto z toru i zabezpieczono do przybycia władz sądowych. Repow był mieszcz. wsi Mikołajewo, pow. suwalskiego. Przypuszczalnie przyczyną wypadku było samobójstwo.

Niezwykła przygoda

Do komendanta P.P. w Szudziałowie, który przybył służbowo do wsi Sosnowka, zgłosiła się 18-letnia Anna Kramiukówna, służąca uleśniczego Sadowskiego i zawiadomiła, że kiedy jechała sama furmanką, w pobliżu wsi podbiegł do wozu jakiś nieznany jej mężczyzna, ścigał ją z siedzianą i zaniósł na most na rzeczce Stuczance, wrzucił ją do wody. Kiedy dziewczyna wydostała się na brzeg, napastnik już się ułotnił.

Dziwną tą przygodą zainteresowała się policja.

Spółeczeństwo musi zająć się losem bezrobotnych

Jesteśmy u progu nadchodzącej zimy, a wraz z nią stajemy w obliczu konieczności zapewnienia się wielką rzeszą bezrobotnych. Ze względu na duże rozmiary bezrobocia okres zimowy nakłada na państwo i społeczeństwo wielkie obowiązki.

Na pierwszych dwóch zebraniach prezes Koła, p. J. Glinka, podzielił się ze słuchaczami wynikami swoich badań nad życiem artystycznym, kulturalnym i gospodarczym w w. XVIII.

Odczyt pierwszy na temat: „Białystok — oaza kultury estetycznej w XVIII w. — odbędzie się dn. 28 października, drugi — p. t. „Białystok w XVIII w. — ustrój społeczny i gospodarczy — ośrodek działań politycznych” — dn. 4 listopada r. b. Oba odczyty mają zapewnione duże powodzenie, gdyż publiczność białostocka czekała na nie już od dłuższego czasu. Nadmienić trzeba, że p. prezes Glinka jest doskonałym znawcą przeszłości Białegostoku i jako specjalista w tym zakresie miał prelekcję w Tow. Opieki nad Zabytkami przeszłości w Warszawie w domu Baryczków.

Mimowolny bratobójca przed Sądem

W dniu 24 maja br. odbywała się w Goniądzu, na przedmieściu Szafarinki zabawa tańeczna na wolnym powietrzu.

W pewnej chwili wynikła bójka między dwoma uczestnikami zabawy: Antonim Wejsem i Władysławem Rosińskim, która została jednak szybko zlikwidowana przez resztę gości.

Ze Stow. Kupców Polskich

„Stowarzyszenie Kupców Polskich” ulica Zwirki 8 N. 3 podaje do wiadomości swych członków, że przyjmując zgłoszenia na pożyczki w wysokości od 100 do 1600 zł. z terminem płatności od 6 miesięcy do 2 lat i oprocentowaniem 7 1/2 w stosunku rocznym. Blizsze szczegóły i informacje udzielane są na miejscu od 10 do 15 i od 19 do 21.

Policja dla oświaty pozaszkolnej

W świetlicy policyjnej w Sokółce odbyło się uroczyste przekazanie 9 kompletów bibliotek wędrownych ufundowanych dla Oświaty Pozaszkolnej przez miejscowy Policyjny Klub Sportowy.

Po przemówieniach pp. starosty, komendanta P.P. i inspektora szkolnego został wygłoszony referat na temat „cele i zadania powiatowej Centrali Bibliotecznej”.

Dawniej i dziś

Tempora mutantur et nos mutamur in illis. Stare przysłowie, ale jakże trafne, szczególnie w naszych czasach, gdy życie biegnie w szybkim tempie, gdy musimy wszyscy — starzy czy młodzi — dostrzec kroki wszelkim zmianom i przystosować się do nich. Zmieniamy wszystko: przyzwyczajenia, poglądy, n. p. podobańca. Jakże odmienne są zaprawy i plany ludzi naszej epoki, jak inne ustosunkowanie się do życia i jego problemów.

Jedno jest tylko wspólne dla wszystkich pokoleń: dążenie do zdobycia majątku. Wprawdzie i w tym kierunku

„ŚWIAT” Dziś ceny od 54 gr.

Pocz. 630



JULIA JANSEN
HANS OLDEN
WIEDNIA

Na czele tegorocznej akcji pomocy bezrobotnym stanęły najwyższe autorytety państwowe, wzywając społeczeństwo do solidnego i ofiarnego wysiłku.

— Nie odczepiamy grosz litości, lecz dług społeczny — oto hasło, które zostało zużyczone.

— Dzięki dotacji Funduszu Pracy wielu bezrobotnych miało przez kilka miesięcy zatrudnienie. Część bezrobotnych ponadto zatrudniał samorząd.

Obecnie roboty ustąpiła i bezrobotnym musi przyszyć z pomocą społeczeństwo. Aby jaknajskuteczniej tego dokonać, w całym kraju powstają komitety wojewódzkie pomocy bezrobotnym.

W najbliższych dniach powołane zostaną do życia poszczególne sekcje wojewódzkiego komitetu i po ukonstytuowaniu się przystąpią do pracy.

Skarb w glinianym garnku

Na terenie Knyszyna jeden z miejscowych gospodarzy podczas kopania dołu w swoim ogródku, znalazł gliniany garnek, w którym znajdowało się około 200 monet srebrnych, przeważnie z XVII wieku.

Malomiejszczykowi rolnik w zrozumieniu naukowej donios-

Wejs nie dał jednak za wygraną, udał się do domu, skąd zabrał nóż szwabski i wróciwszy na zabawę, wszczął ponowną bójkę z Rosińskim. Bracia biłymi się: Antoni Rosiński i Władysław Wejs poczęli rozdzierać walczących.

W trakcie szamotania się Antoni Wejs ugodził niechcący nożem w brzuch brata swojego, Władysława, który odwieziono do szpitala, w dniu 26 maja zmarł wskutek zakażenia krwi.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Knyszynie skazał mimowolnego bratobójcę na 4 lata więzienia.

Prawdziwa a jednak wycofana z obiegu

W dniu 28 września r. b. kasjer Zarządu Miejskiego w Brańsku zakwestjonował w płatniczkę Gruszkowej pięciopięciową monetę, w mniemaniu, iż jest ona fałszywą.

Na skutek doniesienia posterunku P.P. w Brańsku powołane władze wysłały tą monetę do mienicy państwowej do ekspertyzy, skąd nadeszło wyjaśnienie, że jest ona prawdziwa, lecz została rozmyślnie uszkodzona i dlatego powinna być wycofana z obiegu. Z tego też powodu została przez rzeczoznawcę siedmiokrotnie przedziurkowana.

Sprawcy nadużyć w zakładach drzewnych w Hajnówce staną przed Sędem

Niezadługo odbędzie się w Sądzie Okręgowym proces o nadużycia w 1933 r. w Zakładach Drzewnych w Hajnówce. Sprawa ta wśród mieszkańców Hajnówki i Białowieży budzi odwieczną ogromne zainteresowanie.

Urząd Prokuratorski sporządził już akt oskarżenia przeciwko: Janowi Wywiolowi, Remigiuszowi Eichlerowi i Michałowi Wedenskiemu i przekazał akta do Sądu Okręgowego. Wywiol jest oskarżony o to, że w 1933 r. jako sekretarz i kasjer Zakładów Drzewnych Lasów Państwowych w Hajnówce w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej wykazywał w księgach kasowych sumę należności, potrącających pracowników na rzecz kasy chorych, o wiele mniejszą, niż ta, która była rzeczywiście potrącona.

Łość odkrycia, przekazał wszystkie monety władzom administracyjnym do zbiorów muzealnych.

Tutejsze T-wo Krajoznawcze czyni zabiegi o otrzymanie tego ciekawego zbioru dla przyszłego muzeum regionalnego w Białymstoku.

Racjonalny postęp ekonomiczny w Knyszynie powinien być przykładem dla tych wszystkich, którzy odkrywają przypadkowo, czyto stare monety, czy przedhistoryczne groby ze sprzętem archeologicznym, mającym wielką wartość naukową — pozostawiają je lekkożylnie na poniewiekę i zniszczenie.

Młodzi krajoznawcy

Ogłoszony przed wakacjami przez tutejszy oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego konkurs dla młodzieży szkolnej na opis wsi lub miasta na terenie województwa białostockiego przyniósł 2 wypracowania. Jedno z nich zawiera opis starego grodu Tykocina dokonany przez Kaczorowskiego ucznia 2-jej klasy gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta. Drugi opis złożył uczeń 3-iej klasy Głuska z gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego, p. t. „Z wycieczki do Lebedzina” (z odpowiednimi rysunkami). Zarząd T-wa uchwalił nagrodzić młodocianych autorów upominkami w postaci sprzętu sportowego i przyborów malarskich.

Exgaminawy adwokackie

W ostatnich dniach udali się do Warszawy celem złożenia egzaminów adwokackich tutejsi aplikanci pp.: Warszawski, Gotlib, Białopolska, Blanksztajn, Wajncimer i Grosberg.

Wykopany granat

Robotnik Aleksander Łopata kopiąc dół przed domem nr. 47 przy ul. Mickiewicza, znalazł granat ręczny z zapalnikiem, który przekazano dowództwu garnizonu.

Pozatem nie wpłynęło do ksiąg kwoty — 1416 zł. 80 gr. potrącone pracownikom za przewóz ich kolejkami leśnymi.

Ponadto Wywiol jest oskarżony o przywłaszczenie sobie 271 zł. 2 gr. potrąconych pracownikom za nabyte rowery, dalej 236 zł. 70 gr. niewypłaconych stacji kolejowej w Hajnówce, 336 zł. potrąconych robotnikom na rzecz spółdzielni w Hajnówce za pobrane towary. Poza tym oskarżony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla inspektora Eichlera nakłaniał brakarza Ślenickiego do sporządzenia fikcyjnego świadectwa zarobkowego na 300 zł.

Drugi oskarżony Remigiusz Eichler jest pod zarzutem, że we wrześniu 1933 r. jako inspektor Lasów Państwowych w Hajnówce niedopełnił obowiązku przeprowadzenia dochodzenia w zakładach drzewnych na polecenie Dyrektora Lasów Państwowych w Białowieży i że nie sprawdził dziułu kasowego podległego Wywiolowi, przez co uniemożliwił wykrycie nadużyc.

Ponadto Eichler i dalszy podśady Wedenski, pierwszy jako prezes a drugi jako skarbnik „Samopomocy Urzędników zarządu Okr. Lasów Państwowych w Białowieży” przywłaszczyli sobie własność tej instytucji — 1538 zł. Poza tym Eichler nieuregulował należności 700 zł. w bufcie „Stowarzyszenia”, a Wedenski 592 zł.

Zośłiwe figle pastuchów

Podczas wypasania bydła, w pobliżu cmentarza żydowskiego, dwaj pastuszkowie zamieszkali w Kleszczach, 11-letni Stefan Noskowiec i 13-letni Eugeniusz Noskowiec podpalili około 2 mtr. cmentarnego parkanu. Gmina Wyzn. Żydowska oblicza straty na 50 zł. Dochodzenie policyjne w toku.

Trzeba zamykać

Mara Prypsztajn (Piekna 5) złożyła policji meldowanie, iż w nocy na 16 bm. z niezamkniętego spichrza skradziono jej 240 klg. maki, wart. 111 zł.

Z kroniki policyjnej

Moszek Mora (Zamenhofa 23) zamordował w komisariacie, iż w czasie jego chwilowej nieobecności skradziono mu z mieszkania marynarkę wartości 60 zł.

— Nikiforowi Sieczce (Artyleryjska 4) skradziono 9 zł. z torebki wiszącej na ścianie.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: Ajzenstadtta Rynek Kościuszki 11, i W. Hermanowskiego, Warszawska 24, i Wysockiego na Piaskach Piekna 2.

Popierajcie L.O.P.P.

APOLLO
Ceny od 54 gr.
Pocz. 5, 63, 80, 105

FRANCISZKA GAAL

Bilety bezpłatne
NIEWAŻNE

Dr. A. Adamowicz
Wenerycznie, niemoc, skórne
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17.
telef. 6-40.
Godziny przyjęć 9—11 i 4—7 wiec.

Doktor M. KANEL
wenerycznie, skórne, włośno
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)
Białystok, Ślaskiewicza 37, telef. 5-35

E. L. Goldberg
Leżarko-dentystka
ul. Ślaskiewicza 34 (róg dentysty) telef. 7-67
Powróciła
i przyjmuje od g. 10—2 i od 5—7 wiec.